Nr 479. **Kraków, Piątek 17 Października 1913.** **Rok XXXII.**

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocht. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów ze 6 kalerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Po zerwaniu rokowań ugodowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 października.

Zerwanie rokowań ugodowych przez Niemców wywołało w kołach politycznych i, jak się zdaje, także wśród ludności niemieckiej w Czechach przykre wrażenie, tak, że po stronie niemieckiej widać chęć cofnięcia się.

„Deutsch böhmische Corresp.“ stara się osłabić znaczenie onegdajszego kroku posłów niemieckich i twierdzi, że nie należy tego kroku uważać za zerwanie rokowań, tylko za niemiły epizod i że zadaniem rządu będzie w tej lub w owej formie umożliwić dalsze rokowania.

Niemcy unikają obecnie widocznie innego pretekstu do zerwania rokowań i oświadczają, że przedłożą plenarnemu zebraniu mężów zaufania zapytanie, czy Niemcy mają rozpoczynać rokowania wobec tego, że przedłożony przez rząd program nie obejmuje wszystkich kwestyj spornych, głównie rozgraniczenia narodowego.

Zresztą wśród posłów niemieckich nie ma solidarności, gdyż posłowie niemieccy z wielkiej własności, zaproszeni wczoraj na konferencyę do hr. Stürgkha, udali się na nią, a nawet wyraźnie oświadczyli, że udział namiestnika ks. Thuna w rokowaniach uważają za konieczny i pożądany.

Wobec tego, jak słychać, rząd postanowił prowadzić dalej rozpoczętą akcyę ugodową.

Słychać też, że w przyszłym tygodniu mają się odbyć dalsze narady. Możliwym jest kompromis w tym kierunku, że oprócz namiestnika ks. Thuna w rokowaniach weźmie udział minister sprawiedliwości Hochenburger niejako jako mąż zaufania Niemców.

Wiedeń, 17 października.

Wczoraj po południu o godz. 4 zjawili się u prezydenta ministrów przedstawiciele obu grup wielkiej własności w Czechach w sprawie konferencyi przedwstępnej dla akcyi pojednawczej. Oprócz prezydenta ministrów z ramienia rządu wzięli w tej konferencyi udział minister spraw wewnętrznych Heinold i namiestnik ks. Thun. Po szczegółowem przedstawieniu prezydenta ministrów o przedmiocie i celu akcyi pojednawczej wywiązała się dłuższa dyskusya, w ciągu której przedstawiciele obu grup oświadczyli gotowość udziału w rokowaniach ugodowych.

Akcya zapomogowa rządu.

(Telefonem).

Lwów, 17 października.

Wiedeński korespondent „Gazety Wieczornej“ dowiaduje się, że namiestnictwo otrzymało polecenie jak najrychlejszego wykonania projektu i rozpisania budowy gmachu na pomieszczenie władz skarbowych w Krakowie.

Z innych budowli postanowionych, a w części już oddanych, należy wymienić gmachy sądowe: w Tarnowie, Bóbrce, Frysztaku i Podwołoczyskach.

Zwołanie prezydyów klubów sejmowych.

(Telefonem).

Lwów, 17 października.

Prezes Koła polskiego dr Leo zwołał na dzisiaj, 17 b. m., do Lwowa prezydya sejmowych klubów polskich. Obrady odbędą się pod przewodnictwem marszałka krajowego. Na porządku dziennym:

1) porozumienie w sprawie sejmowej reformy wyborczej;

2) kwestya zwołania Sejmu krajowego.

Posiedzenie odbędzie się o godz. 4 po południu w gmachu sejmowym.

Uroczystości lipskie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyła się przed pomnikiem Schwarzenberga w obecności cesarza, arcyksiążąt, członków rodzin Schwarzenberga i Radeckiego, oraz ministrów, deputacyj wojskowych i licznej publiczności wielka uroczystość 100 rocznicy bitwy pod Lipskiem. Cesarz złożył u stóp pomnika wieniec z napisem: „Okrytemu sławą marszałkowi polnemu Karolowi ks. Schwarzenbergowi Franciszek Józef I.“ Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego i oddaniem salw, poczem cesarz powrócił do burgu, owacyjnie witany przez ludność.

Wiedeń. Uroczystość na pamiątkę bitwy pod Lipskiem zakończyła się przyjęciem wojskowości przez cesarza w Schoenbrunnie, który jedną godzinę odbywał z różnymi wojskowymi cercle.

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się do Beneszowa, skąd na Pragę wyjedzie do Lipska.

Wiedeń. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef wyjechał z Miramare w celu udania się do Lipska, lecz w drodze chwyciły go bóle żołądkowe, wskutek czego wrócił do Miramare. Stan jego się polepszył, przyczyna bólów jest jeszcze niewiadoma.

Lipsk. Wczoraj w uroczysty sposób w obecności w. ks. Cyryla Władymirowicza, jako zastępcy cara rosyjskiego, jakoteż deputacyi wojskowej rosyjskiej i przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych saskich odbyło się przeniesienie zwłok poległych oficerów i żołnierzy rosyjskich do kaplicy pamiątkowej rosyjskiej, zbudowanej ku pamięci bitwy pod Lipskiem. Oficerowie rosyjscy podnieśli trumny z lawet i przenieśli je do grobów. Odprawiono mszę żałobną, poczem nastąpiło pogrzebanie zwłok.

Konflikt o tron hanowerski.

(Tel. „N. Reformy“).

Berlin, 17 października.

Wielką sensacyę wywołuje tu ogłoszony w „Leipziger N. Nachrichten“ list niemieckiego następcy tronu do kanclerza. W liście tym następca tronu protestuje przeciw objęciu tronu brunświckiego przez swego szwagra ks. Ernesta Augusta Cumberlandzkiego, zanim książę w sposób uroczysty nie zrzeknie się swych praw do Hanoweru. W sprawie tej przyszło do konfliktu między cesarzem Wilhelmem, następcą tronu i rządem.

Berlin, 17 października.

Pruskie ministerstwo na wczorajszem posiedzeniu powzięło uchwałę w sprawie wniosku, który postawić ma w radzie związkowej w kwestyi następstwa tronu brunświckiego.

Kanclerz państwa w swojej odpowiedzi podając szczegółowe przedstawienie stanu rzeczy, wyłuszczył powody, które były miarodajne dla stanowiska rządu pruskiego.

Z Bałkanu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 17 października.

„N. Fr. Presse“ donosi: rząd serbski wystosował do swych zastępców za granicą notę, w której donosi: że wojska serbskie zostaną na pozycyach, zajętych w Albanii, dopóki Serbia nie otrzyma gwarancyi utrzymania porządku Albanii i dopóki granica nie będzie definitywnie uregulowana.

Belgrad, 17 października.

„Samouprawa“ daje wyraz nadziei, że wielkie mocarstwa zmuszą Albanię do przestrzegania zwyczajów międzynarodowych, w przeciwnym razie Serbia w interesie własnej obrony swoich praw chwyci się sama koniecznych zarządzeń.

Rokowania grecko-tureckie.

Konstantynopol, 17 października.

Po otrzymaniu pierwszych wiadomości z Aten co do podjęcia ponownie rokowań pokojowych wyrażają się tutejsze koła miarodajne optymistycznie o sytuacyi. Sprawa przynależności państwowej zdaje się być na dobrej drodze, większe trudności nastręcza sprawa muftich i wakufów. Urzędnik ministerstwa Ewkafow odjechał wczoraj do Aten, aby tureckim delegatom pomagać przy naradach.

Rzym, 17 października.

Mimo bardzo uspakajających wiadomości z Aten, donoszących o znacznych postępach w rokowaniach grecko tureckich, zapatrują się tu na sytuacyę bardzo sceptycznie i liczą się z ewentualnością zbrojnego zatargu grecko-tureckiego.

Walona. Komisya kontrolna odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie i załatwiła przedwstępne prace dla późniejszej czynności merytorycznej, która rozpocznie się po zamianowaniu delegatów albańskich.

Sofia. Bułgarskie wojska znowu obsadziły Mustafa Pasza.

Aresztowania w „Canadian Pacific“.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Jak „N. W. Tagblatt“ donosi, uwięziono wczoraj dyrektora tutejszej filii Towarzystwa „Canadian Pacific“, Altmanna, podejrzanego o nakłanianie obowiązujących do służby wojskowej do wychodźtwa. Aresztowanie ma stać w związku z zarządzonem we Lwowie śledztwem przeciw tamtejszemu agentowi towarzystwa.

Jak „N. Fr. Presse“ donosi, aresztowano prócz dyrektora Altmanna jeszcze dwóch funkcyonaryuszy towarzystwa i jednego prywatnego agenta, podejrzanych o naruszenie ustawy wychodźczej.

Wiedeń. Wczoraj aresztowano tu dyrektora tutejszej filii Canadian-Pacific Altmanna, wraz z trzema urzędnikami: Dawidem i Pinkasem Kapellerami i Dawidem Fischerem. Aresztowanie nastąpiło na rekwizycyę sądu lwowskiego, który prowadzi śledztwo przeciw całemu szeregowi agentów Canadian-Pacific za ułatwianie emigracyi osobom, należącym do wojska. Jak wiadomo, we Lwowie i Krakowie odbyły się rewizye w agencyach Canadian-Pacific i aresztowania z powodu ułatwiania emigracyi włościanom w wieku 20—34 lat. Prokuratorya we Lwowie na podstawie śledztwa, przeprowadzonego przeciw agentom Towarzystwa w Galicyi, przekonała się, że działali oni w porozumieniu z dyrekcyą filii wiedeńskiej. Z tego powodu zarządzono przed trzema dniami w tutejszej filii rewizyę, której rezultatem był obfity materyał, bardzo obciążający.

Zawiadomiono o tem prokuratoryę lwowską, która prosiła o aresztowanie Altmanna, co też wczoraj uczyniono. Przeciw Altmannowi i jego agentom już w lecie bieżącego roku wpłynęło doniesienie karne z powodu manipulacyj emigracyjnych.

Prezes Towarzystwa kolonialnego dr Weissel wniósł przed niedawnym czasem do ministerstwa wojny podanie, w którem wskazywał na wielkie szkody, wyrządzane przez Canadian-Pacific sile zbrojnej monarchii przez forsowne transportowanie osób, należących do armii. Jak wiadomo, ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, w którem domaga się zwracania uwagi głównie na działalność Canadian-Pacific. Towarzystwo to dopiero w roku ubiegłym otrzymało koncesyę wraz z pozwoleniem otwarcia dwunastu biur emigracyjnych w Austryi, celem utrzymania dwurazowej w miesiącu jazdy z Tryestu do Kanady. Towarzystwo zobowiązało się równocześnie spełnić wszystkie zobowiązania, jakie nakłada się na towarzystwa okrętowe w projekcie ustawy emigracyjnej. Towarzystwo jednak zobowiązań tych nie dotrzymało.

Rząd zauważył, że przy ostatnich poborach i powoływaniach rezerwistów brakowało bardzo znacznej ilości powołanych, co tłomaczono oszustwami przy poborach, bądź też agitacyą emigracyjną Canadian-Pacific.

„W. Allgem. Zeitung“ otrzymała od Canadian-Pacific informacyę, że rewizya domowa, przeprowadzona na rekwizycyę sądu lwowskiego z powodu nielegalnego postępowania jednego z tamtejszych urzędników, spowodowała usunięcie tego urzędnika, przeciw któremu Towarzystwo samo zrobiło doniesienie. Obecne dochodzenia Towarzystwo tłomaczy denuncyacyą owego urzędnika i twierdzi, że ambasador angielski i amerykański mają interweniować na korzyść aresztowanych.

Proces kijowski.

Rozprawa w procesie kijowskim przeszła jeden ze swoich punktów kulminacyjnych. Sąd wysłuchał już zeznań najważniejszych świadków, które w całości wypadły korzystnie dla Bejlisa, odsuwając poszlaki co do morderstwa od jego osoby. Dalsze przesłuchania świadków nie będą już tak ważne. — Natomiast drugim kulminacyjnym punktem rozprawy będzie ekspertyza, która ustali sposób zamordowania Juszczyńskiego i wyjaśni kwestyę, czy może tu być mowa o morderstwie rytualnem.

Tak samo oględziny sądowe cegielni Zajcewa, pieczary, gdzie znaleziono zwłoki chłopca, oraz wogóle całego przypuszczalnego terenu zbrodni obaliły wiele dowodów oskarżenia. — Wizya ustaliła, że z mieszkania Wiary Czebieriakowej jest wolny dostęp przez ślepą ulicę ku pieczarze, w której znaleziono zwłoki Juszczyńskiego.

Równocześnie całe zeznanie Gołubiewa, uważane za najważniejsze ze strony oskarżenia, okazało się opartem na dowolnych kombinacyach, przy których nawet świadek w pełni nie obstawał. Gołubiew, oprowadzając członków sądu po cegielni, przyprowadził zwiedzających do miejsca, gdzie był kierat. Okazało się, iż płot kieratu przylega nie do ulicy, ale do zagrody Zacharczenki.

Przy domku stróża, około którego Bejlis jakoby przeniósł trupa, prokurator oświadczył, iż nie widać stamtąd pieców. Zarudnyj prosił sędziów o zbliżenie się; okazało się, że piece doskonale widać. Prokurator mimo to oświadczył, że nic nie widać.

Po obejrzeniu pieczary Gołubiew wskazał drogę, którą jakoby przeniesiono trupa Juszczyńskiego z cegielni Zajcewa. Wszyscy skierowali się za Gołubiewem do parkanu, niedawno jakoby naprawionego, i okazało się, że parkan ten należy do zagrody Sokołowskiego, trzeciej od zagrody Zajcewa. Należy tu dodać dla rzucenia pewnego światła na charakter udziału w procesie czynników reakcyjnych, że akademik Gołubiew jest znanym przywódcą nielicznych zresztą akademików-czarnosecińców, prezesem ich związku i słynnym inicyatorem burd pogromowych w Kijowie; on też był organizatorem znanej demonstracyi przed konsulatem austryackim w Kijowie w przeszłym roku podczas przesilenia, zakończonej zdemolowaniem gmachu, wybiciem szyb, znieważeniem chorągwi austryackiej i t. d.

Drugie wyjaśnienie: W śledztwie sądowem wymieniane jest ciągle nazwisko jakiegoś Sznejersona, który miał odwiedzać Bejlisa. Oskarżenie przypisuje „cadykowi“ Sznejersonowi posiadanie „tajemnicy krwawego rytuału“. Z tego powodu poszukiwani są ludzie, noszący to nazwisko. Niektórzy świadkowie znali Sznejersona, handlarza sianem. Powodowie cywilni wracają wciąż do tego nazwiska, chcąc udowodnić, że w tej rodzinie przechowywany jest sekret mordu.

(Telegr. „N. Reformy“).

Kijów. Świadek Wera Czebieriakowa potwierdza zeznanie, iż Niegiński powiedział, że wszystko wie o zbrodni, którą popełniono dla zysku. Opowiada dalej o wizycie Brazula-Bruszczewskiego i innego pana, którzy u niej się zjawili i mężowi jej grozili wydaleniem ze służby, jeżeli ich nie poprze. W dalszym ciągu zeznania Wera Czebieriakowa opowiada o swej podróży do Charkowa, przedsięwziętej w towarzystwie Bruszczewskiego i Wigranowa. Gdy przybyli do Charkowa, obaj zaprowadzili ją do nieznanego mężczyzny, który nakłaniał ją, aby przyznała się do morderstwa, przyrzekając jej obronę pierwszorzędnych adwokatów. Dwaj inni, również jej nieznani mężczyźni, przyrzekli jej nagrodę 40.000 rubli. Gdy wróciła do domu do Kijowa, męża wydalono ze służby.

Wera Czebieriakowa zaprzecza, jakoby znała Bejlisa i powtarza opowiadanie syna, iż w jednym z obu żydów, którzy bywali u Bejlisa i Sznejersona, poznał tego, którego widział w Charkowie, mianowicie adwokata Margulina. Eugeniusz powiedział także sędziemu śledczemu Semence, że mu grożono losem Juszczyńskiego, jeżeli nie powie prawdy.

Czebieriakowa dalej opowiada, że Bruszczewskij dał jej 100 rubli i żądał od niej, aby zeznawała przeciw Niegińskiemu i Prychodzce.

Zastępca oskarżycieli prywatnych stwierdza, że Czebieriakowa w czasie, w którym jeszcze nie było mowy o oskarżeniu przeciw Wierze Czebieriakowej, twierdziła, że Bejlis gonił za dziećmi we fabryce.

Kijów. (Pet. ag.) Świadek Prawdiwy, krawiec w szkole duchownej, do której uczęszczał Juszczyński, zeznaje, że wpół spalony kawałek sukna w zawiniątku, znalezionem rzekomo przez szefa tajnej policyi w Kijowie, Miszczuka, wraz z rzeczami zamordowanego nie pochodzi z ubrania Juszczyńskiego. Z odczytanych na wniosek prokuratora zeznań Miszczuka wynika, że wiedział on szczegółowo o zawiniątku od niejakiego Kusznira, który twierdził, że Juszczyńskiego zamordowali złodzieje, aby wywołać pogrom w celach rabunku. Prokurator przedkłada kopię wyroku, mocą którego Miszczuk za fałszerstwo listu, który miał służyć za realny dowód w aferze Juszczyńskiego, skazany został na więzienie.

Sąd ze względów formalnych odrzucił wniosek adwokata oskarżycielki Zamysłowskiej co do odczytania kopii tajnego raportu Miszczuka do policmajstra, potwierdził jednak istnienie tego raportu.

Kijów. W dalszym ciągu przesłuchania świadka Wasyla Czebieriaka obrońca Grunzenberg zauważa, że on nic przed sędzią śledczym nie wspomniał o otruciu swoich dzieci piernikami.

Duchowny Sinkiewicz zeznaje, że gdy Geniowi Czebieriakowi na śmiertelnem łożu podawał komunię, miał wrażenie, że chłopiec chce mu coś wyjawić, bo chłopak wołał za odchodzącym dwa razy, lecz nic ostatecznie nie powiedział, może dlatego, że poza nim stała matka, która mu dawała znaki. — Wasylowi Czebieriakowi wystawia świadectwo jako porządnemu człowiekowi i pilnemu robotnikowi. Czebieriak w rozmowie o zamordowaniu Juszczyńskiego wyraził się, że napróżno posądza się żydów.

Kijów. Na pytanie obrońcy Gruzenberga, skąd świadek Czebieriak ma teraz swoje zeznanie, że od Genia Czebieriaka słyszał, iż Bejlis i dwóch rabinów rzuciło się na dzieci i uprowadziło Juszczyńskiego, skoro przed sędzią śledczym nie wspominał o tych rabinach wcale, odpowiada Czebieriak, że wtedy był zmartwiony śmiercią swoich dzieci a nadto przesłuchanie Krasowskiego wstrząsnęło nim tak, iż nie przypomniał sobie dokładnie opowiadania Genia Czebieriaka. Na pytanie, skąd wie, że to byli rabini, wyjaśnia, że tak ich nazwał według opowiadania Genia, który widział dwóch żydów, bawiących u Bejlisa, którzy potem znikli po zamordowaniu Juszczyńskiego.

Świadek Galkin stwierdza, że Juszczyński na przedmieściu zapoznał się z arendarzem, u którego zgromadzali się żydzi. Mieszkanie Juszczyńskiego oglądał w sposób podejrzany człowiek, podobny do Sznejersona, w każdym razie nosił czarną brodę.

Obrońca Gruzenberg zwraca uwagę, że świadek dawniej mówił o człowieku z rudą brodą.

Galkin zeznaje dalej, że niejaka Koncewa opowiadała, że 25 marca widziała Juszczyńskiego w towarzystwie człowieka, który nosił czapkę z czerwonem oszyciem i wyglądał jak żyd.

Kilonia. Prof. Ziencke ogłasza w „Deutsch med. Wochenschrift“ orzeczenie, potępiające rzeczoznawców w procesie kijowskim. Dr Ziencke oświadcza, że jako lekarz i człowiek musi wystąpić przeciw legendzie o mordach rytualnych i orzeczeniu rzeczoznawców kijowskich.

Telegramy

z dnia 17 października.

Petersburg. Obiegają tu pogłoski, że hr. Witte, bawiący obecnie za granicą, nie wróci więcej do Rosyi i wycofa się z życia publicznego.

O złagodzenie nauki rekrutów.

Wiedeń. „Corr. Wilhelm“ donosi, że komenda korpuśna wydała rozkaz w sprawie oszczędzania sił ludzkich przy kształceniu rekrutów.

Afera korupcyjna na Węgrzech.

Budapeszt. Tow. akcyjne domu gry w Abbazyi ogłasza, że postanowiło wnieść doniesienie karne przeciw Lukacsowi i sekretarzowi stanu Jeszensky'emu o oszustwo z powodu nieudzielenia koncesyi.

Skazanie redaktora.

Budapeszt. Wczoraj odbył się tu proces przeciw redaktorowi dziennika „Pesti Naplo“ drowi Edwardowi Paly za obrazę Juliusza Justha, który wystąpił jako prywatny oskarżyciel. Sąd nie dopuścił dowodu prawdy i skazał Palego za obrazę czci na dwa miesiące więzienia i 600 K kary pieniężnej. Paly wnosi zażalenie nieważności.

Z Sejmu tyrolskiego.

Insbruk. Sejm po dłuższej dyskusyi szczegółowej przyjął jednomyślnie przedłożenie o reformie wyborczej.

Z Chorwacyi.

Budapeszt. Na propozycyę królewskiego komisarza br. Skerleca prezydent ministrów hr. Tisza postanowił przyjąć na posłuchaniach tych polityków, którzy zdeklarują się być zwolennikami Unii, by przyjąć do wiadomości ich informacye o sytuacyi politycznej. Konferencye są w toku.

Podróż cesarza Wilhelma.

Praga. Cesarz Wilhelm w przejeździe z Konopist do Wiednia zatrzyma się 21 b. m. incognito kilka minut na dworcu kolejowym w Pradze. Z początku zamierzona była dłuższa przerwa w Pradze, a nawet zwiedzenie Pragi. Zdaje się jednak, że wobec głosów prasy czeskiej program ten został zmieniony.

Rzekomy zamach na w. ks. Cyryla.

Drezno. Śledztwo w sprawie rzekomego zamachu na w. ks. Cyryla nie jest jeszcze zakończone. Oficyalnie oświadczają, że uwięziony nie jest poddanym rosyjskim i że nie chodzi tu o żaden spisek.

Za chrzest katolicki dzieci.

Mińsk. (Pet. ag. tel.) Małżonkowie Chrulowicz, którzy naruszyli ustawę o małżeństwach mięszanych i ochrzcili swoje dzieci według obrządku katolickiego i kazali im się w tym obrządzie spowiadać, zostali zasądzeni na dwa tygodnie twierdzy. Księdzu katolickiemu Maliszewskiemu, który brał w tem udział, darowano karę na podstawie ostatniego manifestu carskiego.

Delcasse ministrem wojny?

Petersburg. „N. Wremja“ zamieszcza pogłoskę, donoszącą, że Delcasse ma zostać ministrem wojny.

Konferencya Sazonowa z Pichonem.

Paryż. Sazonow został wczoraj przyjęty przez Poincarego, a potem miał dłuższą konferencyę z Pichonem, po której jednemu z sprawozdawców oświadczył, że Rosya życzy sobie żyć w zgodzie z Turcyą, byle ogień z Turcyi azyatyckiej nie przenosił się do terytoryów rosyjskich. Co do państw bałkańskich to Rosya jest za tem, żeby im ułatwić uporządkowanie swoich interesów ekonomicznych za pomocą pożyczek, gdyż brak pieniędzy jest dla tych państw złym doradcą.

Francuska Rada ministeryalna.

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministeryalnej, odbytej w Pałacu Elizejskim, postanowiono ustanowić jako termin zebrania się obu Izb dzień 4 listopada. Minister spraw zagranicznych dał przedstawienie sytuacyi zagranicznej. Minister wojny podał do wiadomości, że komendant 16-go korpusu generał Faurier z powodu pisma, wystosowanego do ministra, usunięty został z tego stanowiska i postawiony w stan oskarżenia za przestępstwo przeciw dyscyplinie. Minister wojny podał następnie do wiadomości szereg zmian na kierujących stanowiskach wojskowych.

Prezydent ministrów Barthou zawiadomił że zaproponuje prezydentowi republiki zamianowanie Alberta Carre generalnym administratorem Komedyi Francuskiej w miejsce Juliusza Claretiego, którego dymisyę przyjęto.

Nowe wypadki cholery.

Budapeszt. Wczoraj zaszły tu dwa wypadki cholery azyatyckiej. Zachorowali dwaj marynarze, którzy przybyli z Zemunia.

Za ucieczkę z pola bitwy.

Sofia. Sąd wojskowy po dziewięciodniowym procesie skazał szefa brygady pułkownika Peteffa na 4 lata więzienia, degradacyę i utratę praw obywatelskich za złamanie obowiązków żołnierskich w bitwie z Grekami pod Labaną.

Echa katastrofy „Volturna“.

Nowy Jork. Trzeci oficer parowca „Volturno“ Dieselmann przybył tu na pokładzie okrętu „Grosser Kurfürst“ ze 104 rozbitkami „Volturna“. Oficer ten opowiada: Przyczyną pożaru była eksplozya oliwy, czy też chemikaliów na przedniej części okrętu. Okręt „Volturno“ doznał wstrząśnienia, jak gdyby został trafiony pociskiem. Prawie zaraz potem szybko po sobie nastąpiły eksplozye innych naczyń z chemikaliami, tak, że miano wrażenie silnej kanonady. Kiedy kapitan zawiadomił podróżnych, że okręt „Karmania“ przybywa na pomoc, wielu z nich padło na kolana. Panika, która dotąd panowała, ustała. Nikt nie myślał o 80 czy 90 podróżnych trzeciej klasy. Ogień odciął wielu z tych ludzi od wyjścia. Kiedy płomienie nieco ustały, kapitan starał się dotrzeć na przedni pokład. Dążąc tamże, znalazł zwłoki trzech marynarzy, którzy padli ofiarą płomieni.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 17 października.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył wiceprezes dr Szarski, który zawiadamia, że dr Leo nie mógł na dzisiejsze posiedzenie przybyć z Wiednia. Prezydent nadesłał telegraficzną informacyę, że rząd przyrzekł z wiosną przystąpić do budowy trzech klinik w Krakowie.

Rocznica ks. Józefa.

R. m. Dębicki interpeluje w sprawie udziału Rady w obchodzie rocznicy ks. Józefa.

Prezydyum miasta rozesłało do radców tylko zawiadomienie, donoszące o programie uroczystości. Znaczy to, że kto chce, może w uroczystości wziąć udział. Mowca sądzi, że Rada miasta in corpore powinna wziąć udział w nabożeństwie polowem i pochodzie na Wawel.

Odnośny wniosek r. Dębińskiego Rada jednogłośnie uchwaliła.

R. m. Konopiński zwraca uwagę, że uroczystości wojskowe, mające odbyć się w sobotę na Błoniach dla uświęcenia zwycięstwa pod Lipskiem, pozostają w sprzeczności z charakterem narodowej uroczystości na cześć ks. Poniatowskiego, które także na Błoniach w tym samym prawie czasie odbywać się będą. Gmina pragnie utrzymania dobrych stosunków z wojskowością; w tym wypadku jednak musi uczynić użytek ze swej własności wyłącznie na swój użytek. Dlatego mowca zgłasza następujący wniosek nagły:

Rada miasta uprasza swoje prezydyum, aby zawiadomiło komendę wojskową, że tym razem, ze względu na odbywające się równocześnie na Błoniach uroczystości narodowe na cześć ks. Józefa Poniatowskiego, gmina nie może udzielić Błoń na mszę polową wojskową, w sobotę 18 b. m. odbyć się mającą.

Wicepr. Szarski: Bardzo żałuję, że wniosku p. radcy nie mogę poddać pod głosowanie (Głosy: Dlaczego?). Udzielenie pozwolenia na użycie Błoń należy do atrybucyi prezydenta — i to pozwolenie zostało już danem. — (Przerywania).

R. m. Konopiński: Odwołuję się do Rady aby była łaskawa ocenić, czy chce dyskutować i głosować za wnioskiem tu przedstawionym.

Wicepr. Szarski: Do dyskusyi mogę dopuścić, do głosowania — nie. (Przerywania).

R. m. Daszyński oświadcza, że jest rzeczą Rady sprawę przedyskutować i może ona wyrazić zdziwienie — wobec pewnych zarządzeń.

Wicepr. Szarski: Wniosek nie wyraża niezadowolenia; gdyby tak było, musiałbym go postawić pod głosowanie.

R. m. Klemensiewicz: W sprawie tej musi się znaleźć jakieś wyjście. Prezydyum oddało Błonia wojskowości, ale może też obecnie udać się do odnośnych władz wojskowych i przedstawić opinię Rady. Z tego — mogłyby władze wojskowe wyciągnąć pewne konsekwencye.

Wicepr. Szarski: Na to się prezydyum nie może zgodzić. Jeżeli więc nikt nie stawia wniosku o wyrażenie niezadowolenia, przechodzimy do dalszych obrad.

Bezpieczeństwo w mieście.

R. m. ks. Caputa omówiwszy zbrodnię w księgarni Gebethnera popełnioną, domaga się większej opieki dla mieszkańców Krakowa pod względem bezpieczeństwa mienia i życia. Policya zajęta tropieniem szpiegów, nie może widocznie wydołać swoim zadaniom; należy więc poczynić starania o zwiększenie policyi i utworzenie w krakowskiej dyrekcyi policyi wydziału kryminalnego.

R. m. Miedniak wskazuje na konieczność postarania się, aby Kraków posiadał psa policyjnego.

Wniosek ks. Caputy uchwalono.

Przebudowa domów.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi ekonomicznej i skarbowej, r. mag. Grzybała przedstawił wniosek, aby:

1) Odnieść się do ministerstwa skarbu z prośbą o przedłużenie unormowanego ustawą z dnia 27-go czerwca 1906 terminu 10-letniego przebudowy domów, w ustawie tej szczegółowo wymienionych, a dotychczas nieprzebudowanych, dla uzyskania rozszerzenia uwolnienia od podatków na dalsze lat 10 tj. do 18 sierpnia 1926 r.

2) Odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie ustawy krajowej o czasowe uwolnienie od dodatków krajowych i dodatków gminnych do podatku domowo-czynszowego dla tych budowli w Krakowie, które będą wybudowane w miejsce 201 domów, wyszczególnionych w ustawie państwowej z dnia 27 czerwca 1906 r.

O rozszerzenie ulicy Jagiellońskiej.

Radca budownictwa Kłeczek imieniem sekcyi ekonomicznej przedstawił wnioski, dotyczące uregulowania ulicy Jagiellońskiej między Szewską a Placem Szczepańskim. Projekt przewiduje rozszerzenie ulicy od Placu Szczepańskiego (tyły Krzysztoforów), mającej obecnie 9·70 m., na 12·50, zatem o 2·80 m.; od ulicy Szewskiej o 85 cm.

Sekretarz prezydyalny odczytuje pismo Towarzystwa ochrony piękności Krakowa, w którem między innemi podniesiono, że „rozszerzenie ul. Jagiellońskiej stworzyłoby smutny prejudykat, stałoby się wyrokiem zagłady dla innych ulic śródmieścia, a samo przez się zniszczyłoby całą piękność tej starej, malowniczej ulicy, tem cenniejszej, że przy niej wznosi się jeden z najdroższych i najsławniejszych zabytków naszej architektury, gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Ze stanowiska kultury artystyczno-narodowej byłoby niszczenie ulicy Jagiellońskiej czynem tem bardziej karygodnym, że nie przemawiają za nim żadne względy użyteczności i interesu publicznego. Ulica Jagiellońska bowiem jest boczną uliczką, nie mającą dzisiaj i nie mogącą mieć nigdy w przyszłości znaczenia w ogólnej komunikacyi miejskiej i projekt rozszerzenia jej dyktowany jest jedynie interesem prywatnym kilku właścicieli realności, przed którym złożyć by musiały broń w razie wykonania projektu najszlachetniejsze dążenia i umiłowania kulturalno-narodowe, obejmujące już dzisiaj bardzo szerokie rzesze polskiego społeczeństwa. Wobec tego rozszerzenie jej wywołałoby tem większy żal i oburzenie nie tylko w szerokich sferach mieszkańców, kochających piękność naszego grodu, lecz na całej przestrzeni ziem polskich, u wszystkich uważających Kraków za uświęconą skarbnicę pamiątek i tradycyi dziejowej świetności".

R. m. Daszyński sprzeciwia się wnioskom. Jest rzeczą sekcyi ekonomicznej z takiemi wnioskami nie występować, które obecnie lub w przyszłości naruszyć mogą historyczny kierunek starych ulic. W całym szeregu miast niektóre ulice są wązintkie na półtora metra, a nikomu na myśl nie przyjdzie je rozszerzać. Projekt przewiduje zresztą nierównomierne rozszerzenie ulicy: z jednej strony siedzi p. Bazes i jemu daje się 2·80 metra, z drugiej p. Meisels, a ten dostaje tylko 85 cm. Jest to waga, na której ważą się wpływy w mieście (Ogólna wesołość); zresztą — słychać, że p. Meisels tego rozszerzenia nie pragnie, a może i p. Bazes jego nie zechce.

R. m. Konopiński oświadcza się przeciw wnioskom sekcyi I z tego powodu, że proponowana nowa linia regulacyjna domów między wylotem ulicy Jagiellońskiej na plac Szczepański a ulicą Szewską — jest przedewszystkiem pod estetycznym względem brzydszą od obecnej. Nie wiadomo także, jaką fasadę będą mieć nowe budowle i czy dostrajać się będą do architektonicznego charakteru swojego otoczenia. Wreszcie, gdzie tego nieodzowna nie wymaga potrzeba, nie należy rozszerzać ulic starego Krakowa.

Wiceprez. Sare zauważa, że domy pod l. 2, 4 i 6 w ulicy Jagiellońskiej uzyskały uwolnienie od podatku na lat 18 w razie przebudowy i właściciele domów tych chcą je przebudować. Domy stare nie będą więc utrzymane, a sekcya ekonomiczna musiała wydać swą opinię i wydała ją. Nie wychodzi ona jednak na korzyść właściciela realności ani od ulicy Szewskiej, ani od placu Szczepańskiego, bo przeciwnie — miasto zabiera każdemu porządny skrawek gruntu, który mogliby doskonale zabudować. Jeżeli więc nie da się utrzymać tych starych domów, bo właściciele chcą je zburzyć, budownictwo miejskie musiało określić warunki tej ulicy i we wnioskach swoich oświadczyło się za jej rozszerzeniem. — Zarzuty, podniesione w memoryale Towarzystwa ochrony piękności Krakowa, podyktowane są nieznajomością rzeczy i niesłusznie zwracają się przeciwko magistratowi.

R. m. Maywalt proponuje odesłanie wniosków do sekcyi ekonomicznej, aby wytknąć linię regulacyjną na tej przestrzeni z utrzymaniem dotychczasowej szerokości.

R. m. Bandrowski popiera wniosek r. Maywalta.

R. m. Meus popiera wnioski sekcyi ze względu na konieczność rozszerzenia ulicy Jagiellońskiej przed Starym Teatrem, do którego musi być urządzony odpowiedni dojazd.

R. m. ks. Caputa, polemizuje z wywodami r. Meusa, aczkolwiek przyznaje, że dojazd do Starego Teatru jest niewystarczającym. Na to jednak jest rada i konieczność prawie urządzenie głównego wejścia do Starego Teatru od placu Szczepańskiego.

Przemawiali jeszcze: przewodniczący sekcyi ekonomicznej r. Beringer i r. Meus, poczem uchwalono odraczający wniosek r. Maywalta.

Dostawy.

R. mag. Skrzyniarz przedstawił wnioski sekcyi ekonomicznej o przyjęcie oferty p. Jakóba Habera na dostawę paszy (owsa, siana, słomy równej i mierzwy) dla pociągów miejskich, oraz na inne potrzeby Krakowa za czas od 1 października 1913 r. do 30 września 1914 r. Ceny będą następujące: owies za 100 kg. po 17 K; siano 7·50 K; słoma równa po 4·20 K; słoma mierzwa po 4·20 K.

Przemawiali r. m.: Guzikowski, Chwastek, Bujwid, Meus, Wajda — poczem wnioski przyjęto.

Do komisyi sanitarnej

powołano: prof. Wicherkiewicza, prof. Rosnera i dra M. Momidłowskiego.

Sprawy kanałowe.

R. bud. Kłeczek przedstawia wnioski o uwolnienie klasztoru OO. Reformatów od opłaty za połączenie kanału domowego w zabudowaniach klasztornych z nowo wybudowanym kanałem miejskim w ul. Reformackiej. Komisya drogowo-kanałowa proponuje uwolnienie od $^{3}/_{4}$ opłaty, sekcya skarbowa od $^{1}/_{4}$.

R. m. Domański z uwagi, że klasztor Reformatów czyni wiele dla ubogich, proponuje udzielenia większej ulgi, a więc przyjęcie wniosku komisyi drogowo-kanałowej.

Wniosek ten popierają r. m. Miedniak i Godzicki, sprzeciwia się zaś r. Daszyński, żądając udzielenia mniejszej ulgi, a więc przyjęcia wniosków sekcyi skarbowej.

W głosowaniu uchwalono wnioski sekcyi skarbowej.

Rozwóz węgla.

Imieniem połączonych sekcyj sekretarz mag. dr Reiner przedstawił projekt nowych zarządzeń o rozwozie i składaniu węgla. Projekt zawiera następujące paragrafy:

1) Do rozwozu węgla w mieście Krakowie mają być używane tylko wozy szczelne.

2) Składanie węgla wprost z wozów na ulice (tory jezdne i chodniki) oraz na place, celem zniesienia go do piwnic, lub składów, jest wzbronione.

3) Składanie węgla z wozów do piwnic powinno się odbywać za pomocą koszów, putni, worków i t. p. naczyń, a to w celu zapobieżenia rozsypywania węgla.

4) Rozporządzenie odnosi się do ulic i placów w dz. I—VIII. a w nowych dzielnicach do tych ulic, przez które przechodzi tor kolei elektrycznej. Co do innych ulic w nowych dzielnicach obowiązują aż do dalszego rozporządzenia przepisy regulaminu utrzymania porządku i czystości w mieście Krakowie z 24 sierpnia 1884 r.

R. m. Dębicki sprzeciwia się przedłożonemu projektowi, nie przyniesie on korzyści, sprowadzi natomiast podrożenie węgla. Mowca zgłasza wniosek o przejście nad projektem do porządku dziennego.

R. m. Bujwid oświadcza się za projektem, sądzi jednak, że opinię swoją powinna wydać komisya sanitarna.

Wicepr. Sare popiera wnioski sekcyjne.

R. m. Miedniak zgadza się z wnioskami, o ile chodzi o ulice asfaltowe z ruchem tramwajowym; w innych — poza śródmieściem i dzielnicą drugą — należy utrzymać stan dotychczasowy. Projekt podroży węgiel o 16 hal. na cetnarze.

Po przemowie r. m. Bandrowskiego — wnioski uchwalono.

Nowi radcy miejscy.

Rada powołała w miejsce ś. p. prof. Pareńskiego prof. Ulanowskiego, w miejsce bł. p. dr Krongolda dr Józefa Drobnera.

Miejskie archiwum.

Na wniosek komisyi archiwalnej przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrektora archiwum aktów dawnych m. Krakowa, prof. Krzyżanowskiego z czynności za rok 1911.

Na posiedzeniu tajnem

przeniesiono w stan spoczynku p. Kornelię Meyerberg, nauczycielkę miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Kraków piątek 17 października.

Kalendarzyk kościelny: Wiktora m. i Małgorzaty p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 06, zachód o godz. 4 m. 44, długość dnia godzin 10 min. 38.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, miejscami mgła poranna, chłodniej, północne mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Pierwsza sztuka Fanny".

Wystawa przeciwalkoholowa ul. Gołębia l. 14.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Wychowanie wobec postulatów przyrody" M. Moreckl o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Koncert Pawła K. Kochańskiego i P. Szalitówmej w sali starego teatru o godz. 8 wieczór.

Z oddziału konnego „Sokoła". Zarząd oddziału konnego „Sokoła" wzywa wszystkich członków, którzy mają uczestniczyć w obchodzie ku czci ks. Józefa, aby zebrali się w oddziale (ulica Smoleńska l. 33) dziś o godz. 7 wieczorem. Zarazem zawiadamia członków, biorących udział w ćwiczeniach polowych, że wyjazd na ćwiczenia nastąpi w sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 4 po południu.

Z komendy Związków strzeleckich okręgu krakowskiego komunikują nam: W pochodzie, stanowiącym część obchodu ku czci księcia Józefa Poniatowskiego w dniu 19 b. m., weźmie udział pierwsza kompania honorowa Strzelców w składzie pełnym (bojowym) — Rano tegoż dnia odbędą się ogólne ćwiczenia polowe krakowskiego „Strzelca".

Stowarzyszenie „Gwiazda" zaprasza swych członków do wzięcia udziału w pochodzie, który się odbędzie w niedzielę, 19 b. m, z powodu uroczystego obchodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Punkt zborny o godz. pół do 10 rano w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 21.

Koncert Pawła Kochańskiego i Pauliny Szalitówny, który odbędzie się dzisiaj wieczór w sali Starego teatru, budzi wśród sfer muzykalnych naszego miasta żywe zainteresowanie, zwłaszcza, że wielu po raz pierwszy usłyszy grę Kochańskiego, poprzedzonego już uznaniem zagranicy, który w Krakowie dotąd jeszcze nie występował. P. Szalitówna, ceniona i lubiana przez publiczność krakowską pianistka, wybrała program bardzo interesujący. — Bilety do nabycia w kasie Starego teatru.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. — Referat wygłosi p. Zenon Pruszyński.

Wykłady doc. dra W. Radeckiego p. t. „Metody współczesnej psychologii", które miały się odbyć w sobotę d. 18 i w poniedziałek 20 b. m., nie odbędą się. Pierwszy wykład doc. dra W. Radeckiego odbędzie się we środę d. 22 b. m.

„Związek" Stow. żyd. młod. postępowej uniwersytetu Jagiell. odbył d. 14 b. m. zebranie członków, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. W skład prezydyum weszli pp.: I. Friedeker (prezes), J. Rubinstein (wiceprezes), R. Goldblatówna (sekretarka), Münzer (kasyer). Lokal Stowarzyszenia znajduje się przy ul. Jasnej l. 3 (parter).

Wypadek podczas zabawy. Wczoraj po południu bawiło się kilku chłopców na plantach. Jeden z nich, 12-letni Stanisław Kądziołka, chciał przeskoczyć przez baryerkę żelazną, potknął się i złamał lewą rękę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło chłopca na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Ucieczka impresarya cyrkowego. W wędrownym cyrku Kludskiego, który przybył na kilka przedstawień do Krakowa, produkuje się trupa Arabów. Impresaryem tej trupy jest pani Ergi. Wczoraj Arabi zjawili się w dyrekcyi policyi i oświadczyli, że ich „chlebodawczyni" nie dosyć, że od 6 miesięcy nie wypłaca im pensyi, ale zabrała pokryjomu rzeczy i wyjechała na dworzec. Panią Ergi zatrzymano w chwili, kiedy kupowała sobie bilet II klasy do Berlina. Sprawą niesumiennego impresarya-kobiety zajęła się policya.

Z sali sądowej. (O wyrabianie posad kolejowych). Wczoraj odbyła się ponownie przed zwykłym trybunałem w sądzie krajowym karnym głośna swojego czasu sprawa wyrabiania posad kolejowych. Na rozprawie w marcu b. r. trybunał uwolnił oskarżonych od zbrodni nadużycia władzy urzędowej, zasądził natomiast Narowskiego na 6 miesięcy więzienia, Włodarzową na 3 miesiące więzienia a Galinosa, Fialową i Niewiadomskiego na na 2 tygodnie aresztu, za zbrodnię, względnie przekroczenie oszustwa. Przeciw powyższemu wyrokowi wniesiono zażalenie.

Trybunał kasacyjny zniósł wyrok i zarządził ponowną rozprawę. Na wczorajszej rozprawie prok. dr Jendl ponownie wniósł i podtrzymywał pierwotny akt oskarżenia w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, których zeznania brzmiały niepomyślnie dla oskarżonych, trybunał wydał wyrok następujący: Trybunał uznał Narowskiego winnym nie zbrodni oszustwa z § 197 u. k., jak to orzekł wyrok zniesiony orzeczeniem najwyższego trybunału, ale za zbrodnię z § 104 u. k. (nadużycie władzy urzędowej) i zasądził go na karę 6 miesięcy zwykłego więzienia. — Franciszek Ganobis zasądzony został za przekroczenie oszustwa z § 461 u. k. na 4 tygodnie aresztu; Anna Włodarzowa wobec wyroku zasądzającego Narowskiego z § 104, uznaną została winną współwiny na podstawie § 5 i 104 u. k. i zasądzoną została na 3 miesiące więzienia. Stanisław Niewiadomski i Aleksandra Fijałowa zostali uwolnieni. Narowskiego bronił dr Marek, Włodarzową i uwolnionych Niewiadomskiego i Fialową dr Ostrowski.

W trybach maszyny. Wczoraj po południu przewiozło pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza ciężko poranionego 17-letniego Stanisława Wołocha. Wołoch podczas robót przy budowie kanału spławnego w Brzeźnicy podszedł niebacznie pod maszynę, której koła pochwyciły go w swoje tryby. Dzięki przytomności maszynisty maszynę zatrzymano i Wołocha wyciągnięto. Wołoch ma lewą rękę zupełnie oderwaną od ramienia, prawą zaś zmiażdżoną. Na całem ciele doznał silnych kontuzyj. Wołoch jest bezprzytomny i niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Z kroniki podgórskiej. (Wojkowe telefony. — Sprytny oszust. — Krwawa bójka.)

W gmachu starostwa podgórskiego zebrała się dnia 14 b. m. o godz. 9 rano na skutek odezwy dyrekcyi inżynieryi wojskowej komisya, w celu ustalenia trasy dla wojskowych kabli telefonicznych. Uchwalono położyć kabel na ul. Lwowskiej.

Przed kilku dniami właściciel składu mebli p. Wettstein wysłał przekazem pocztowym 180 K do Tarnowa na ręce Berela. Poczta tarnowska otrzymała bezpośrednio po wysłaniu pieniędzy kartkę od rzekomego Berela, który donosi, że mieszka stale w Podgórzu i prosi o odesłanie mu pieniędzy pod wskazanym adresem. Po kilku dniach, gdy Berel w Tarnowie nie otrzymał pieniędzy, zareklamował je i wykryło się, że pieniądze podjął jakiś oszust. Po kilkodniowych poszukiwaniach za sprytnym oszustem, udało się ekspozyturze podgórskiej aresztować niejakiego Stanisława Knapika, zamieszkałego na Grzegórzkach, pod zarzutem tego oszustwa. W dalszem śledztwie wyszło na jaw, że Knapik nazywa się Stanisław Włodarski i jest dezerterem wojkowym.

Onegdaj do pewnego szynku w Kobierzynie przybyło kilku parobczaków i zabawiało się wesoło. W czasie zabawy jeden z nich, nazwiskiem Józef Kosiński, zażądał od Michała Sendorka 80 hal. Sendorek rzucił się wtedy na Kosińskiego, a gdy go towarzysze wstrzymali, Sendorek wyjął rewolwer i począł strzelać i ciężko poranił Józefa Kosińskiego, Jana Krzywonia i Marcina Hapka. Nie dosyć mu było, pobiegł do koszar dragonów i przyprowadził ich do szynku. Widząc, że ranni opuścili szynk, zdemolował Sendorek wraz z dragonami szynk. Dopiero żandarmerya położyła kres ekscesom i aresztowała Sendorka.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 października.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Ksawery Krasicki z Ruskiej Wsi, Witoldowie Bobrowscy z Warszawy, Zofia Koczorowska z Warszawy, Feliks Grodzicki ze Skierniewic, Andrzej Pawlik z Częstochowy, Adam Ciszewski z Kielc, Emil Hoebleitner ze Lwowa, Józefowie Jakubowscy z Warszawy, Władysław Kalicki z Odessy, Marya Haładewiczowa ze Lwowa, Wiktor Elsner z Lipska, drowa Antonina Klakurkowa z Myślenic, dr Jan Niementowski ze Lwowa, dr Jan Pieniążek z Warszawy, Maksymilian Rohatin z Pragi, Edmundowie Spitzmanowie z Drohobycza, Karol Baranowski z Odessy, Anna Goldhammerowa z Drohobycza, Henryk Raynal z Pragi, ks. Tadeusz Gustowicz ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27. w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Major Alfred v. Wiplinger z Gródka Jagiellońskiego, kap. Fryderyk Hirschfeld z Wiednia, dr Edward Reinberg z Wiednia, inż. Maksymilian Auerbach z Liska, por. Józef Schwimmer ze Lwowa, Aleksander Gruber ze Lwowa, inż. Henryk Szeliga z Kobierzyna, por. Adolf Zwach z Jamnic (Morawa), nadpor. Wilhelm Groer ze Sokolnicy (Morawa), Józef Christ z Nowego Targu, Karol Singer z Wiednia, F. Fischer z Halli (Niemcy), Anna Kapustówna z Wiednia, Maurycy Unger z Lipska, M. Finker z Warszawy, Edward Szarf z Lublina, Henryk Schwarz z Berlina, Zygmunt Auerbach z Wiednia, dr Filip Axer z Przemyśla, Karol Justich z Pragi, Robert Altmann z Monachium.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268 —, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·30 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 229·05, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 16 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·75, Austryackie noty 84·80, Rosyjskie noty 215·10, Amerykańskie noty 420·25, 3% pruskie konsole 75·60, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·30, Niemiecki bank państwowy 136·—, Austryackie akcye kredytowe 198·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 161·75, Diskonto Komandit 183·50, Austryackie koleje państw. 150·50, Lombardy 23·87, Kanada Pacific 236·25, Losy tureckie 161·75, Hohenlohe 134·25, Phönix 255·—, Gelsenkirchner 175·12, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 139·25, Hansa 293·25, Północny Lloyd 120·62

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.